
opowiem śpiochom
jak zegary
wyścigi urządzają na tykanie nocą
wystarczy budzik i ścienny u sufitu
tylko przyłożę głowę do poduchy zaczynają rechotać z zachwytu
głosem podkutych bucików tuptają wokół
stepują po meblach na wysoki połysk
objijają kąty
słabym wypuszczają śpiące powietrze z poduszek
wertują wspomnienia, kartkują pustą księgę przypuszczeń
spirala
żołnierskim krokiem
małą strzałką jak kapral
gonią
po skroni
galopem
po sklepieniu czaszki
na wirażu w kurtynie firan kopyta zaplątane po kostki
na chwilę - w sen wpadłem
rezonans utonął w pluszowych obiciach
... cisza

Wiesław O. 2015.01